Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 53 | Kraków, środa 6 marca 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rok Sejmu

Wczoraj minął rok od wyboru obecnego Sejmu. Pamiętamy jeszcze, w jakiej atmosferze te wybory się odbywały: pierwszy raz, przy wyborze trzeciego Sejmu, rząd wystąpił jako czynnik wyborczy i to nietylko — co jeszcze byłoby do pomyślenia — przez wpływanie na wyborców w duchu swej polityki, ale przez narzucanie wyborcom swej woli i kandydatów, mających tę wolę w Sejmie przeprowadzić. Utworzono w tym celu z luźnych grup i grupek, z ludzi od rządu zawisłych i z ludzi chcących do niego jako do „rozdawcy łask" się przyczepić nową partję, która samozwańczo i bez wewnętrznego przekonania nazwała się „bezpartyjnym blokiem", mimo, że ta „bezpartyjność" była tak widoczną, że nikt nie miał co do jej prawdziwego oblicza najmniejszej wątpliwości.

Rząd i skonstruowany przez niego blok poszedł do wyborów pod hasłem: walki z partjami, wykorzenienia partyjnictwa. Efekt tego hasła był marny: wszystkie poprzednie partje, jedne mniej, drugie więcej utrzymały się, te zaś, przeciw którym największy cios był pomyślany — lewica socjalistyczno-chłopska — wyszły z wyborów wzmocnione. Rządowi i jego organom powiodło się osłabić tylko endecję i Piasta, okazało się jednak, że ilość nie gra tu największej roli, gdyż i przy zmniejszonej liczbie mandatów partje te działają i to w wysoce dla rządu nieprzyjemny sposób.

Dla nas, dla PPS wybory z 4 marca 1928 były dniem trjumfu, dowodem olbrzymiego wzrostu naszych wpływów i sił. Blisko półtora miljona głosów robotniczych i chłopskich wyrażających się w liczbie 63 posłów wobec poprzednich 41 dowiodły, że zakusy, zmierzające do osłabienia reprezentacji ludności pracującej nietylko nie powiodły się, ale wydały rezultat wprost przeciwny — wzmocniły szeregi robotnicze, zrobiły reprezentację robotniczą drugą co do liczebności partją w Sejmie.

Miniony rok stał w całości pod działaniem ciągłych ataków na Sejm, na jego prawa i na jego podstawę jako przedstawiciela demokracji. Ciężyły na nim dekrety prezydenta Rzeczypospolitej, których rząd antyparlamentarnemi i antykonstytucyjnemi sztuczkami ruszyć nie pozwolił; ciążyła nad nim niewytłómaczalna niechęć miarodajnego w rządzie człowieka, która najgłośniej ujawniła się w znanym wywiadzie z 1 lipca 1928. Dążeniem rządu i jego bloku było zdegradowanie Sejmu do maszyny uchwalającej budżet, a i tę funkcję zrobiono iluzoryczną przez wydatkowanie olbrzymich sum poza budżetem i opór przeciw dodatkowemu zalegalizowaniu tego bezprawia.

Igrano z Sejmem w niepraktykowany nigdzie sposób. Nie zwoływano go miesiącami, a zwołany na żądanie przepisanej ilości posłów natychmiast odraczano. Najoczywistszy dowód tego dążenia do usunięcia ingerencji Sejmu na wyłączną jego domenę: na ustawodawstwo widzieliśmy w historji dekretu o zmianie ustroju sądownictwa, kiedy to rząd wbrew wyraźnej uchwale Sejmu — przy pomocy usłużnego Senatu — uchwałę tę zlekceważył i dekret w życie wprowadził.

Trzeba rzeczywiście wielkiego zaparcia się, aby w tych warunkach wytrwać na posterunku i ratować bodaj pozory parlamentaryzmu, kiedy istota jego stała się już cieniem i legendą. Kto jeszcze się łudził, że rząd zawróci z swej drogi i będzie się trzymał przepisów konstytucji, dopóki — choćby w sensie jego zamierzeń — nie zostaną zmienione, ten przekonał się z ostatniego wystąpienia marszałka Piłsudskiego, że naprawdę się łudził. Ostatnie prawo, jakie Sejmowi jeszcze zostawiono, prawo uchwalenia budżetu zostało z żołnierską otwartością uznane za nieobowiązujące. Sejm może sobie budżet uchwalić, rząd zaś wyda, ile mu się będzie podobało.

Rocznica obecnego Sejmu nie daje nikomu, kto jeszcze nie rzucił starych ideałów demokratycznych do kosza, powodu do zadowolenia, a tem mniej daje powód do nadziei, że nastąpi zmiana na lepsze. Kto raz, jak rząd obecny, wszedł na drogę łamania, ten się w pół drogi nie zatrzyma, ten dzieło zniszczenia doprowadzi do końca. Po tym rządzie niczego dla Sejmu nie spodziewamy się; po tym Sejmie nie można oczekiwać większej dozy energji w odpieraniu zamachów. Walczy on i nie przestanie walczyć o honor sztandaru, około którego skupia się w Polsce wszystko, co nie zatraciło jeszcze tradycji walk o zdobycie i utrzymanie ustroju godnego prawdziwej Rzeczypospolitej.

—ooo—

Z powodu mowy marszałka Piłsudskiego

w komisji senackiej

MINISTROWIE WOJNY W POLSCE

Wobec znanego oskarżenia przez marszałka Piłsudskiego, że pewni ministrowie spraw wojskowych wydawali pieniądze budżetowe na zabawy z dziewczynkami i na cele partyjne, podajemy nazwiska wszystkich dotychczasowych ministrów spraw wojskowych w Polsce, z których żyjący jeszcze stoją, bez wymienia nazwiska, pod tem ciężkiem oskarżeniem:

1) generał Szeptycki (dwukrotnie w gabinecie Moraczewskiego i w gabinecie Witosa 1923),
2) generał Wroczyński (w gabinecie Paderewskiego).
3) generał Sosnkowski (dwukrotnie: w r. 1923 i 1924),
4) generał Osiński (1 miesiąc w r. 1923),
5) generał Sikorski (od lutego 1924 do listopada 1925),
6) generał Majewski (przez kilka dni w listopadzie 1925),
7) generał Żeligowski (od listopada 1925 do maja 1926),
8) generał Malczewski (przez kilka dni w maju 1926 w gabinecie Witosa).

Po wypadkach majowych marszałek Piłsudski sam objął tekę spraw wojskowych i piastuje ją do tej chwili z początku łącznie z premjerostwem, ostatnio tylko tę tekę.

LIST OTWARTY GEN. SZEPTYCKIEGO

Były minister wojny i inspektor armji generał broni Stanisław Szeptycki ogłasza w „Robotniku" z niedzieli następujący list otwarty do pp. byłych ministrów spraw wojskowych gen. **Sosnkowskiego, Sikorskiego i Żeligowskiego:**

„Przeczytawszy mowę marszałka Piłsudskiego wygłoszoną w 28 lutego b. r. na senackiej komisji wojskowej, znalazłem w niej ustęp o „wesołych budżetach" jego poprzedników ministrów spraw wojskowych. Wobec tego jasno i niedwuznacznie postawionego oskarżenia nas wszystkich, gdyż nazwisko nie zostało wymienione, o kradzież pieniędzy z budżetu wojskowego, zapytuję się panów byłych ministrów spraw wojskowych, co oni zamierzają w tej sprawie zrobić, by się dowiedzieć **kogo i konkretnie co marszałek Piłsudski miał na myśli.**

Ja, co do mnie, zamierzam, gdyby się sprawa ta nie chciała lub nie mogła sprecyzować, **wnieść skargę o oszczerstwo.**

Nie chcę bowiem, by po mojej śmierci, mógł ktoś — nieznający mnie — wysnuć z orzeczenia ogólnikowego pana marszałka, że to może generał Szeptycki kradł pieniądze skarbowe, by je trwonić z dziewkami z domu publicznego, a on się nie bronił, tak, jak dziś bronić się nie może śp. generał Leśniewski, b. min. spraw wojskowych."

Nowe Niemcy

Wywiad z wybitną pacyfistką niemiecką panią Schocolon

Ilekroć weźmiemy do rąk gazetę przeciwnego nam obozu — przedewszystkiem rzucają się w oczy tytuły tego rodzaju: **„Niemcy przygotowują nam cios z tyłu", „Krzyżacka obłuda zbrojących się Niemiec", „Niemcy grożą wojną"** itp.

O działalności przeciwwojennej ludu niemieckiego burżuazyjna prasa nie wspomina słowem.

A przecież sprawa przedstawia się odmiennie, gdyż **robotnik i lud niemiecki** na innem stoją stanowisku. Nasza prasa burżuazyjna pomija jednak milczeniem wszystkie te wysiłki pacyfistyczne.

Korzystając z przyjazdu do Krakowa wybitnej pacyfistki niemieckiej pani dr. **Schocolon** udaliśmy się do niej, by zasięgnąć informacyj o stosunkach niemieckich.

Naturalnie „Panzerkreuzer A" pokutuje jeszcze ciągle. Socjaliści opowiedzieli się w przeważającej większości okręgów kategorycznie **przeciw** budowie krążownika — od początku na tem stanowisku stanęły liczne organizacje pacyfistyczne, które w Niemczech domagają się radykalnego i bezwzględnego rozbrojenia.

W szczególności w ostatnich czasach wzmogła się **ta akcja zdążająca do odciągnięcia młodzieży szkolnej od przysposobienia wojskowego.**

— Czyż więc w Niemczech istnieje szkolne przysposobienie wojskowe? zapytujemy.

— **O tem mowy być nie może, gdyż pozostawałoby to w zasadniczej sprzeczności z naszą konstytucją, która nakazuje nauczanie w duchu przyjaźni i braterstwa narodów. Niema więc u nas żadnych wojskowych grup szkolnych przy gimnazjach czy szkołach wieczorowych.**

— Ale wspominała pani o organizacjach wojskowych — jaki jest ich charakter?

— Organizacje wojskowe są u nas stowarzyszeniami **pozbawionemi obecnie środków i pomocy ze strony rządu lewicy.** Finanse ich opierają się na sympatykach ze sfer **wielkokapitalistycznych,** które marzą o odbudowie monarchji.

Lud niemiecki dał wyraz swoim zapatrywaniom pacyfistycznym przy ostatnich wyborach — wpływy prawicy maleją z dniem każdym. **Ig.**

Program konstytucyjny demokracji polskiej

W dniach najbliższych wpłynie do Sejmu projekt zmiany niektórych artykułów konstytucji, opracowany przez Polską Partję Socjalistyczną, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie.

Projekt polskiego obozu demokratycznego nie narusza, rzecz jasna, samej zasady demokracji parlamentarnej, jako podstawy ustroju Rzeczypospolitej. Przebudowuje ją natomiast w kilku punktach istotnych, zawiera pozatem parę przepisów specjalnych, z których jedne odpowiadają wyłącznie stanowisku PPS, inne znowuż wyłącznie stanowisku lewicy włościańskiej. Konieczność sformułowania i tych przepisów również w projekcie wspólnym wynikła z faktu, że zgodnie z uchwałą Sejmu o rewizji konstytucji — każdy wniosek o zmianę choćby jednego artykułu musi być zaopatrzony w 111 podpisów.

W zakresie organizacji władz państwowych nie powstały żadne różnice poglądów.

Tu wymienić możemy punkty następujące:

1) Parlament jednoizbowy (**zniesienie Senatu**);

2) Wybór prezydenta Rzeczypospolitej przez **specjalnie w tym celu zwołane Zgromadzenie Narodowe powstałe — osobno od Sejmu — z wyborów pięcioprzymiotnikowych;**

3) wprowadzenie prawa **ludowej inicjatywy ustawodawczej;**

4) zapewnienie tego, by głosowanie wniosku o nieufność dla rządu nie było w Sejmie ani dziełem przypadku, ani dziełem zaskoczenia;

5) usprawnienie i ulepszenie techniczne sejmowej pracy ustawodawczej;

6) istotne gwarancje **niezależności sądownictwa** ogólnego i specjalnego, jak Trybunał Stanu;

7) rozwinięcie i utrwalenie prawa **kontroli budżetowej Sejmu i wogóle prawa budżetowego;**

8) **uznanie konstytucyjne prawa mniejszości narodowych t. zw.** zwartych do autonomji terytorjalnej;

9) oddzielenie kościoła od państwa.

10) usunięcie z tekstu konstytucji wszelkich niejasności i wątpliwości w sformułowaniach prawnych.

Prezydent Rzeczypospolitej zachowuje, naturalnie, prawo rozwiązywania Sejmu przed upływem jego kadencji.

ZPPS ze swojej strony i na własną odpowiedzialność wysuwa koncepcję **rozbudowy Izby Pracy,** jako przedstawicielstwa konstytucyjnego **zorganizowanej klasy robotniczej i pracowniczej** oraz ustalenia niektórych jej kompetencyj.

POSEŁ ADAM CIOŁKOSZ

Podatek krwi

Rząd wniósł do Sejmu, zgodnie z artykułem 5 konstytucji, projekt **ustawy o poborze rekruta na rok 1929.** Ustawa ta zezwala na przeprowadzenie w roku bieżącym poboru rekruta, a stan liczebny wojska ustala pośrednio, zakreślając mu ramy — przewidziane w budżecie na rok 1929/30. Komisja wojskowa Sejmu jednogłośnie projekt rządowy przyjęła i lada dzień stanie się on obowiązującem prawem.

Prawo Sejmu do uchwalenia poboru rekruta — obok prawa do ustalania dochodów i wydatków państwa — należy do najważniejszych uprawnień parlamentu, uprawnień, z których rodzi się obowiązek uchwały. Pod względem formalnym, ustawa o poborze rekruta jest objętościowo bez porównania mniejsza od ustawy skarbowej wraz z budżetem, — nie nastręcza też takiego pola do wszechstronnej dyskusji, jak budżet. **Lecz ciężar gatunkowy ustawy o poborze rekruta nie jest mniejszy od ciężaru gatunkowego ustawy skarbowej.** Tam mowa o podatku pieniądza, tu — o podatku krwi.

Trzeba więc przy sposobności uchwalania tej ustawy powiedzieć pewne rzeczy. Trzeba stwierdzić, że rząd nie sam z siebie, ale **od Narodu,** za pośrednictwem przedstawicielstwa narodowego, uzyskuje prawo do powołania pod broń stukilkudziesięciu tysięcy młodych ludzi. Armja pochodząca z obowiązku powszechnej służby wojskowej — jest ściśle związana ze społeczeństwem. Ustawa o poborze rekruta wyśle w szeregi siły zbrojnej rekrutów; po odbyciu wyszkolenia wojskowego wrócą oni do swych domów, potem kilkakrotnie znów powoływani będą na ćwiczenia, kiedyś może ojczyzna wezwie ich na front do krwawej walki, może niejeden z tegorocznych rekrutów swoje ciało położyć będzie musiał u progów kraju. Z tej płynności szeregów wojskowych wynika już fakt oczywisty, że żołnierz nie jest jednostką oderwaną od życia społeczeństwa. **On żyje tem samem życiem, jakiem żyje jego kraj.**

Słyszymy często, że wojsko musi stać zdala od polityki. Jest w tem powiedzeniu słuszność, ale tylko częściowa. Wojsko nie może być terenem ścierań partyjnych, nie może być narzędziem stronnictw do wygrywania rozgrywek politycznych. **Ale wojsko jest przecież dzieckiem pewnych idej politycznych, jest wytworem przeobrażeń gospodarczych, społecznych, politycznych.** Jakże inaczej wyglądała armja feudalna, lub armja monarchów absolutnych, a jak odmiennie wygląda armja w społeczeństwie burżuazyjnem! Powszechny obowiązek służby wojskowej narodził się z wielkiej rewolucji francuskiej, przyszedł na świat razem z narodzinami społeczeństwa burżuazyjnego. Doktryny militarne są tylko funkcją, są pochodną faktów gospodarczych, społecznych, politycznych.

Tak więc **w ustroju demokratycznym armja musi być przejęta duchem demokratycznym,** inaczej straci związek z życiem kraju i zagubi źródło swej siły, polegającej na związaniu się armji z narodem. Z poczucia związku armji ze społeczeństwem płynie ożywiający żołnierza **„morale",** bez którego niema **dyscypliny istotnej, moralnej, z wewnątrz płynącej,** niema armji nowożytnej, zdolnej do obrony kraju. Wojska, oparte tylko na dyscyplinie formalnej — przegrały wojnę światową!

Potęga militarna Niemiec załamała się nietylko pod naporem zewnętrznym. Załamała się przedewszystkiem od tyłów... Jest dużo prawdy w owej „Dolchstosslegende" (legenda o ciosie sztyletem w plecy), którą prawica niemiecka szerzy o socjalistach. Legenda owa jest nieprawdą, jeżeli chodzi o zorganizowaną, celową akcję, zmierzającą od wewnątrz do rozsadzenia frontu zachodniego wojsk niemieckich. Natomiast jest prawdą w sensie obudzenia się w żołnierzu i w ludzie niemieckim, niewiary w państwo niemieckie, militarne, monarchiczne, obce i wrogie ludowi. Niewiara ta płynęła nie z zorganizowanej agitacji, ale z krwawych przeżyć i doświadczeń. **Z tego zwątpienia i tej niewiary zaczęła się klęska Niemiec,** a na odwrót zwycięstwo swe Francja zawdzięcza w ogromnej mierze republikańskiemu i demokratycznemu duchowi swego ustroju, dla którego żołnierz chętnie szedł na śmierć.

Trzeba więc, by kierownicy polskiej polityki militarnej uświadomili sobie, **że nie można budować armji silnej i zdolnej do obrony kraju, jeżeli się niszczy demokrację w Polsce,** jeżeli się chce przerobić Polskę w azjatycką satrapię. Obawiamy się, że obywatele, traktowani jako „naród idjotów" (historyczne słowa p. ministra spraw wojskowych) nie będą chętnie szli pod broń! Kierownicy polskiej armji źle czynią z punktu widzenia **wojskowych** interesów, jeżeli okazują swe lekceważenie i pogardę urządzeniom demokratycznym i parlamentarnym. Na posiedzeniach sejmowej komisji wojskowej niema przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych. Nie chcą współpracy z przedstawicielstwem narodowem. Czy dobrze czynią?

Armja musi mieć nietylko szacunek dla demokracji w kraju. **Armja sama musi być demokratyczna.** Rozumiemy, że wojsko jest instytucją zbudowaną hierarchicznie; jego istotą jest rozkaz, posłuszeństwo. Niema tam miejsca na obrady i uchwały Ale armja państwa demokratycznego musi mieć **formy** demokratyczne, które mają wielkie znaczenie wychowawcze. Zdaje się, że te formy demokratyczne i duch demokratyczny w armji naszej ginie, a na jego miejsce wchodzi **kastowość.** Kastowość wojska wobec reszty społeczeństwa i kastowość wewnątrz armji. Wracają ideje armij państw zaborczych, które przegrały wojnę — wojsko zaczyna się uważać za coś odrębnego, lepszego, wyższego, szlachetniejszego od reszty społeczeństwa. To są ideje szkodliwe. Ten zatruty prąd płynie szerokim nurtem ze szpalt „Polski Zbrojnej", na której wychowuje się korpus oficerski i podoficerski, płynie także z innych źródeł. A potem mamy coraz częstsze zjawiska, że np. major X. Y. w swem przekonaniu obrażony przez konduktora w tramwaju albo przez kelnera w restauracji, wyciąga szablę lub rewolwer i strzela albo rąbie. Zapewne, władze wojskowe nie zostawiają tych wypadków bez kary — byłoby dobrze, gdyby zadały sobie także zapytanie — **skąd pochodzą te zjawiska, gdzie jest ich źródło.** Także wewnątrz wojska wykształca się poniekąd kastowość, odgrodzenie się oficerów od podoficerów, a jednych i drugich od szeregowych. Pewne zewnętrzne, napozór drobne przejawy charakteryzują te przemiany. Nie jest przypadkiem, że ochotnik legionowy tytułował swego przełożonego („nie nadaję szarż, wyznaczam tylko funkcje" — mówił Piłsudski w Oleandrach w 1914 r.) „obywatelem"; dziś przełożony — to „pan". Są rozkazy, które nakazują do podkomendnych zwracać się przez „Wy". Wątpię, by było wiele takich oddziałów, w których przełożeni, zwłaszcza niżsi, zwracają się do szeregowych inaczej, jak przez „ty". To nie jest drobiazg, ta rzecz urasta do znaczenia symbolu...

A przecież wiadomem jest, że nawet w armji niemieckiej, **niegdyś bardzo kastowej,** dziś znikł przedział między oficerem, a szeregowym, poza różnicami wynikającemi z funkcji. — To stwierdzają wrogowie Niemiec, dla ostrzeżenia swych krajów! Zapewne, działają tu i inne czynniki — w Niemczech szeregowy, tak samo jak oficer, jest zawodowym wojskowym, ale ten olbrzymi przełom, jaki nastąpił w stosunkach wewnątrz niemieckiej armji, jest bardzo znamienny.

U nas istnieje jakieś, niewiadomo skąd, wyprowadzone, przykazanie „ogólnonarodowe": — nie wolno publicznie mówić o naszej polityce wojskowej. To jest „tabu", świętość nietykalna. Mówić o armji — to zdrada kraju, to zbrodnia nie do darowania. **Inaczej jest w demokracjach Zachodu.** Tam sprawy armji są przedmiotem zainteresowań całego kraju. W lecie 1928 roku, podczas kongresu Międzynarodówki w Brukseli ze zdumieniem obserwowaliśmy publiczną, namiętną dyskusję w sprawie ustroju armji belgijskiej. W parlamencie, na wiecach, przy pomocy afiszów i ulotek, dyskutowano kwestję, czy służba wojskowa ma trwać 6 czy 8 miesięcy, co więcej, czy należy zostawić jednolitą armję (w której zresztą, jak wogóle w Belgji, oba języki krajowe są równouprawnione), czy też podzielić armję na dwie milicje odrębne, flamandzką i walońską. Cały kraj był wciągnięty w tę dyskusję. Wyobraźmy sobie, że w Polsce dyskutuje się publicznie możliwość wydzielenia pułków ukraińskich w odrębne terytorjalne dywizje (myśl tę rzucił niedawno generał Roja) Nie idzie mi o to, czy myśl ta jest słuszna czy nie; stwierdzam tylko, że spokojna dyskusja na taki temat nie byłaby możliwa, wogóle nie dopuszczonoby do niej. W Belgji taki sam temat publicznie się rozważa, na wiecach i zgromadzeniach i nikomu nie przyjdzie na myśl, że wyniknie stąd osłabienie siły obronnej kraju. A przecież Belgja, to kraj straszliwie nawiedzony okropnościami wojny: w miasteczku Dinant, niewiększem od Gorlic, staliśmy pod murem, gdzie w ciągu jednej nocy wojska niemieckie rozstrzelały siedmset osób cywilnych, kobiet, starców i dzieci. Słuchaliśmy opowiadania jednego z tych, którzy w straszną ową sierpniową noc w roku 1914 stali pod tym murem naprzeciw luf niemieckich karabinów. Człowiek ów uratował się, udał zabitego został na zawsze kaleką, a pod owym murem stracił całą rodzinę. Cała Belgja została przeorana ogniem i mieczem. Ale w tym małym a pięknym kraju wiedzą, że trzeba przedewszystkiem myśleć o zabezpieczeniu pokoju, aby taki sierpień 1914 r. nie powtórzył się więcej. Wiedzą także, **że siła obronna kraju płynie z dobrobytu i szczęścia obywateli z ich przywiązania do wolności, jaką ich darzy państwo belgijskie.** Nie boją się mówić publicznie o sprawach wojska i nie znają wyłącznego przywileju mówienia o tych sprawach dla wojskowych.

Naród daje swych synów, kwiat społeczeństwa, jego przyszłość, daje ich w szeregi wojskowe. Za pośrednictwem Sejmu wyraża swą zgodę na pobór rekruta, na podatek krwi. Ale chce podatek ten płacić **państwu demokratycznemu.**

PPS domaga się zarządzenia wyborów do Sejmu śląskiego

Wniosek nagły ZPPS, zgłoszony w Sejmie w dniu 1 marca

Z inicjatywy naszych towarzyszów śląskich tow. Tadeusz Reger opracował wniosek nagły w sprawie zarządzenia niezwłocznie wyborów do Sejmu śląskiego. ZPPS zatwierdził ten wniosek na swojem piątkowem posiedzeniu.

Treść wniosku brzmi następująco:

„Sejm wzywa rząd, aby zgodnie z artykułem 22 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, przedstawił p. prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o niezwłocznie zarządzenie wyborów do Sejmu śląskiego".

Jednocześnie ZPPS proponuje zmianę jednego przepisu dotychczasowej śląskiej ordynacji wyborczej; zmiana ta stanowi niejako „konieczność życiową"; chodzi o nadanie prawa wyborczego obywatelom, którzy osiedlili się w województwie śląskiem po objęciu tych ziem przez Polskę. Przy dobrej woli rządu ta zmiana mogłaby być za atwiona w drodze ustawodawczej w ciągu paru dni.

Kosztowne wybory

Prezydentura Hoovera

Komisja senatu Stanów Zjednoczonych dla ustalenia kosztów ostatniego wyboru prezydenta (został nim Hoover) skończyła swe prace i ogłasza, że wydatki ludności i państwa na te wybory wynoszą: dla partji republikańskiej 9 miljonów dolarów, dla partji demokratycznej (której kandydat Smith upadł) 7 miljonów — razem 16 miljonów dolarów. W kosztach tych nie mieszczą się wydatki komitetów okręgowych i lokalnych, które prawdopodobnie wynoszą takąsamą sumę.

140 kilka miljonów złotych na jedną kampanję wyborczą — to także rekord amerykański. Rozumie się, że komisja senacka wzięła pod uwagę tylko urzędowe koszta, a nie badała, jakie sumy wielki przemysł i banki wydały na poparcie swego kandydata Hoovera. Wiadomo bowiem, że potężne trusty: stalowy, automobilowy i okrętowy sypnęły grubo na rzecz kandydatury Hoovera, aby utrzymać u władzy partję republikańską jako tę, która będzie kontynuowała zbrojenia, a więc da im wielkie zarobki. Te nadzieje już częściowo spełniły się. Wiadomo przecież, że zaraz po wyborach uchwalono przeszło 300 miljonów dolarów na nowe okręty — ile z tego zarobią trusty, które te okręty będą budowały, względnie dostarczą materjałów do ich budowy?

Pieniądze na wybory „swego" kandydata są takimsamym dobrym interesem i takąsamą dobrą lokatą kapitału, jakim były pieniądze wydane na wojnę. Historja udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej wykazuje, że mniejszą rolę grały tu podnoszone przez Wilsona sprawy ludzkości, aniżeli chęć wielkiego przemysłu zrobienia interesu na dostawach i banków zarobienia na pożyczkach: Obie też grupy nie zawiodły się, wojna stała się dla Stanów epoką tego dobrobytu, którym tak się chlubią oraz podstawą do opanowania swemi kapitałami Europy. Tę politykę uprawia się dalej metodami pokojowemi. Swój prezydent da zarobić tym, którzy mu pomogli do wyboru.

Jak te koła oceniają dojście Hoovera, ich kandydata do władzy, widać z tego, że giełda nowojorska w przeddzień przesiedlenia się Hoovera do „Białego Domu" wykazała silną zwyżkę kilku akcyj, głównie bankowych, fabryk samochodów, kopalń miedzi itd. W akcjach tych w ciągu dwóch godzin obrót wynosił przeszło 3 miljony sztuk, co uważają za rekord w historji giełdy. Hjeny węszą łup i już na koszt publiczności zabierają się do jego podziału.

Przed objęciem urzędowania Hoover utworzył swój gabinet. Najważniejszą tekę sekretarza stanu (ministra spraw zagran.) po Kellogu otrzymał dotychczasowy gubernator Filipin Stimson, z zawodu prawnik; pomocnikiem jego został dotychczasowy poseł w Chinach Mac Murray. Nominacje te wskazują, że Hoover zamierza punkt ciężkości swej polityki przenieść do Ameryki Środkowej i na Daleki Wschód, gdyż obaj nominaci są fachowcami w stosunkach tych krajów. Z gabinetu Coolidgea Hoover zatrzymał Mellona jako ministra skarbu i Davisa jako ministra pracy. Zatrzymanie Mellona, który jest bankierem i trzecim z rzędu najbogatszym człowiekiem w Stanach, wskazuje na to, że Hoover nadal pozostaje zawisłym od wielkich kapitalistów, którym zawdzięcza swój wybór.

Uderza dalej, że prawie wszyscy nowi ministrowie zostali wzięci z zawodu adwokackiego: Good — minister wojny, Adams — minister marynarki, Mitchell — minister sprawiedliwości, Brown — minister poczty. W gabinecie zasiada też robotnik: minister pracy Davis, który jest metalowcem, dalej jeden rolnik Hyde, jako minister rolnictwa.

* * *

Waszyngton, 4 marca (PAT). Sekretarz stanu Kellog wyraził swą zgodę na tymczasowe pozostanie na stanowisku sekretarza stanu i dalsze pełnienie funkcji aż do chwili ich objęcia przez jego następcę Stimsona, co ma nastąpić prawdopodobnie 1 kwietnia. Stimson wyjechał już z Manilli i jest obecnie w drodze do Stanów Zjednoczonych.

Postulaty niższych funkcjonarjuszów państwowych

zatrudnionych w szpitalnictwie

W ostatnich dniach przyjął p. dr. Piestrzyński, dyrektor departamentu służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych, delegację związku niższych funkcjonarjuszów państwowych. Delegacja przedstawiła p. dyrektorowi położenie niższych pracowników i pracownic w państwowych szpitalach i zakładach leczniczych. Delegacja uzasadniała trudne warunki pracy pracowników szpitalnych przeznaczonych do obsługi chorych, którzy **nie posiadają pragmatyki służbowej normującej warunki pracy**. W dalszym ciągu delegacja zwróciła uwagę na kategorję tak zwanych pracowników **kontraktowych**, którzy są pozbawieni wszelkich praw. Również z niskiem uposażeniem tychże pracowników wiąże się sprawa **czasu pracy**. Pracownicy obsługujący chorych pracują po **14—16 godzin na dobę bez przerwy**, nawet obiadowej, pełniąc równocześnie dyżury nocne tak, że na każdego z nich wypada co trzeci dzień po **36 godzin pracy**.

Delegacja żaliła się dalej na **stan mieszkań** przeznaczonych na odpoczynek dla tych pracowników, dla których istnieje przymus zamieszkiwania w budynkach szpitalnych. Mieszkania te po większej części są **koszarowemi, ciasnemi, ciemnemi, wilgotnemi norami suterenowemi**, pozbawione powietrza i słońca w brudnych i po kilka lat niebielonych pokojach, **mieszczac w sobie po 10—16 osób**, które mają znaleźć tam po ciężkiej swojej pracy wypoczynek. Jeśli zważymy, że **pracownicy muszą mieszkać również na salach wśród ciężko chorych, a nawet na oddziałach dla umysłowo-chorych**, trudno jest to nazwać mieszkaniem, gdyż mieszkający a raczej mający mieć odpoczynek, narażeni są na ciągłe wstawania na każde wezwanie dyżurnego lub lekarza. I za tego rodzaju pomieszczenia narażające pracowników i ich rodziny na chorobę, potrącają zakłady z płacy około **zł. 150** za jeden pokój suterenowy, w którym mieści się 16 łóżek, pracownikom pobierającym uposażenie XVI grupy, nadto potrąca się im z płacy **za światło i opał** nawet w tych miesiącach, w których opału wcale się nie zużywa, stosując jednocześnie te same potrącenia za światło i opał do tych pracowników, którzy śpią na salach wśród chorych.

Również pracownicy szpitalni **nie otrzymują umundurowania**, choć zostało ono uregulowane rozporządzeniem ministerstwa skarbu, iż wszyscy pracownicy mają je otrzymywać.

Odpowiadając delegacji p. dr. Piestrzyński wyraził zdumienie, iż świadczenia, które należą się pracownikom z tytułu obowiązujących ustaw nie zostały dotychczas wykonane, wówczas, gdy pracownicy ci mogliby dochodzić należnych im świadczeń z tytułu prawa choćby na drodze sądowej, wkońcu zwrócił się do radcy prawnego z zapytaniem czy rzeczywiście pracownicy szpitalni nie otrzymywali tych wszystkich rzeczy, które im się z tytułu prawnego należą, **przyobiecując sprawdzenie tych wszystkich spraw oraz wydanie odpowiednich zarządzeń w unormowaniu stanu prawnego i materjalnego niższych pracowników i pracownic państwowych szpitali i zakładów leczniczych.**

Po Trockim — Bucharin

Organ komunistów niemieckich „Przeciw prądowi" donosi: Wedle otrzymanych przez nas informacji potwierdza się, że Bucharin został ostatecznie usunięty z redakcji „Prawdy" i z kierownictwa Kominternu. Jego miejsce w Kominternie zajmie **Mołotow**, prawa ręka Stalina, zaś w redakcji „Prawdy" **Zinowiew.**

Równocześnie prasa sowiecka rozpoczęła przeciw Bucharinowi kampanję w związku z mową wygłoszoną przez niego z okazji rocznicy śmierci Lenina. Jak słychać, ma się przeciw Bucharinowi toczyć **postępowanie o wykluczenie go z partji.** Bucharin ogłasza list wystosowany do niego przez Stalina, w którym Stalin pisze, że oni obaj (Stalin i Bucharin) są kierownikami, zaś inni członkowie biura politycznego **zerami**. W odpowiedzi na ten list Stalin ogłasza rozmowę między Bucharinem a Kamieniewem, które zawiera bardzo niepochlebne zdanie o Stalinie.

Przeciwrozwodowe konkursy

OSOBLIWA POWIEŚĆ

Gdyby na jakimś konkursie bezwzględnych przeciwników leczenia chirurgicznego podano, jako temat rozprawki do nagrody: „Wskazać szkodliwe skutki operacyj chirurgicznych, dokonywanych na organizmach **zdrowych**" — uważanoby taki pomysł za żart mistyfikatorów.

Tymczasem z prasy klerykalnej dowiadujemy się, że stateczny „Komitet obrony rodziny katolickiej" ogłasza konkurs na powieść taką, gdzieby tematem było — **„zdrowe życie rodzinne**, które **rozwód dezorganizuje** i na które sprowadza różne **nieszczęścia".**

Rozwód zatem ma być — wedle inicjatorów konkursu — traktowany, jako jakaś złowroga szatańska siła, zewnątrz napastująca... zdrowe rodziny, a nie jako środek zaradczy ku rozdzieleniu stadeł, źle dobranych, wytwarzających **niezdrowe życie rodzinne**, niekiedy rozwiązywane **zbrodnią.**

Powieść ma być zastosowana do poziomu „średniej inteligencji". Średniej... to powiedziane bardzo uprzejmie.

Po tem, co napisaliśmy, nie dziwmy się, że sąd konkursowy wymaga nadto, ażeby problemat, którym pragnie zainteresować autorów, „był opisany na podłożu życia przyrodzonego i nadprzyrodzonego, jako jednej całości"...

Równocześnie w prasie „duszpasterskiej" tenże „Komitet obrony rodziny katolickiej" ogłasza konkurs na zbiór kazań lub referatów o sakramencie małżeństwa, widocznie na użytek proboszczów, o „średniej inteligencji".

Niewątpliwie cała ta akcja wymierzona jest przeciwko świeckiemu ustawodawstwu małżeńskiemu, które powinno wprowadzić pewien ład w anarchiczne stosunki małżeńskie.

Tyfus plamisty w Wileńszczyźnie

JAKIM PRZYKŁADEM ŚWIECI DWÓR?

Wydział zdrowia wileńskiego urzędu wojewódzkiego zdaje sprawę z przebiegu epidemji tyfusu plamistego w powiecie wileńsko-trockim.

We wsiach: Wisztułany, Angieniki, Jurgielany, Ołona i na obszarze dworskim Ołona epidemje udało się zlokalizować. Cztery nowe zachorowania miały miejsce w domach, już poprzednio nawiedzonych przez tę chorobę. Natomiast w gminie turgielskiej, najbardziej zagrożonej tyfusowo, zanotowano **17 nowych zachorowań.**

W komunikacie powyższym czytamy: „**Najbardziej pożałowania godne warunki mieszkaniowe i jaknajgorszy ogólny stan sanitarny stwierdzono w majątku Ołona, za co właściciela pociągnięto do odpowiedzialności**".

Oczywiście chodzi tu o warunki mieszkaniowe służby dworskiej.

Wiadomości polityczne

WSTĘP DO SESJI RADY LIGI NARODÓW

W ciągu niedzieli przybyli do Genewy wszyscy członkowie, biorący udział w otwierającej się w poniedziałek 4 marca 54-tej sesji Rady Ligi narodów. Sesja, której będzie przewodniczył delegat Włoch Scialoja, potrwa około tygodnia. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa ochron językowych, etnicznych i religijnych mniejszości. Odnośne wnioski delegata Kanady i ministra Stresemanna wejdą pod obrady na publicznem posiedzeniu Rady w połowie bieżącego tygodnia. Sprawa mniejszości będzie prawdopodobnie najpierw przedmiotem prywatnych rozmów pomiędzy delegatami, szczególnie tą sprawą zainteresowanych mocarstw, a więc pomiędzy Stresemannem, Zaleskim, Titulescu, Kumanudim, Karapanosem i przedstawicielami mocarstw, jak Briandem, Chamberlainem i Scialoją. W ciągu niedzieli nie było jeszcze żadnych ważniejszych rozmów pomiędzy przybyłymi do Genewy mężami stanu. Delegat Kanady Dendurand złożył wizytę Chamberlainowi, z którym konferował w sprawie swoich propozycyj co do rewizji procedury, dotyczącej petycyj i skarg mniejszościowych.

NIEPEWNY LOS TROCKIEGO

„Berliner Tageblatt" donosi, że większość rządu wypowiedziała się przeciwko udzieleniu wizy Trockiemu, jednakże do tej pory nie zapadła jeszcze uchwała formalna. Organ lewicowych komunistów niemieckich „Folkswille" cytuje depeszę „Telegraphen Unionu" z Konstantynopola, według której Trocki zwrócić się miał do tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych o pozwolenie przedłużenia pobytu do 1 stycznia 1930 r. Dziennik informuje, że położenie Trockiego w Turcji jest nader krytyczne, ponieważ rząd turecki czynić mu ma wielkie trudności. Równocześnie „Volkswille" ogłasza tekst telegramu, wysłanego przez Trockiego do jednego z przywódców lewicy komunistycznej w Niemczech, b. posła do Reichstagu Urbahnsa: „Położenie krytyczne, proszę o zakomunikowanie odpowiedzi rządu niemieckiego".

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA DOKUMENTÓW O PRZYMIERZU FRANCUSKO - BELGIJSKIEM

Dzienniki brukselskie donoszą, że śledztwo wdrożone w związku ze sensacyjną wiadomością dziennika „Utrechtsche Dagblad" doprowadziły do wykrycia atuora sfałszowanego dokumentu, którym jest niejaki Frank Heine. Heine **przyznał się do sfałszowania dokumentu**, przyczem zeznał, że posługiwał się w tym celu tekstem jakiegoś dawnego traktatu, zawartego przed wojną pomiędzy pewnemi państwami, któremi nie są ani Belgja ani Holandja. Heine miał zamiar sprzedać sfałszowany dokument szpiegom niemieckim, następnie jednak doszedł do wniosku, że sprzedanie dokumentu dziennikowi holenderskiemu będzie bardziej zyskowne. Dokument został sprzedany pewnemu dziennikarzowi framandzkiemu, który go doręczył dziennikarzowi „Utrechtsche Dagblad". Heine posiadał, jak się zdaje, wspólników, przyczem jest oczekiwane ich aresztowanie.

RZĄD „PAŃSTWA" WATYKAŃSKIEGO

„United Press" donosi z Rzymu, że zamianowany został przez papieża prowizoryczny gabinet dla zarządzania Watykanem. Gabinet ten składa się z prałata Borgonginiego de Duca, prałata Pizzardo i prof. Pacelliego. Gabinet ten urzędować będzie aż do oficjalnej ratyfikacji układu laterańskiego, po której papież zamianuje gubernatora, prawdopodobnie stanu duchownego. Nowomianowany gabinet prowizoryczny porozumie się natychmiast z włoskiemi władzami rządowemi, celem objęcia ich dotychczasowych funkcyj w mieście watykańskiem.

Ruch kolejarski

DZIESIĘCIOLECIE ZZK W NOWYM SĄCZU

Z okazji dziesięciolecia ZZK Koło w **Nowym Sączu** urządziło uroczystą Akademję w Domu Robotniczym dnia 24 lutego. Wielka sala teatralna i wszystkie przyległe ubikacje zapełniły się gośćmi i członkami związku. Przybyli również reprezentanci władz państwowych i miasta. Przewodniczący miejscowego koła ZZK tow. **Matkowski** zagaił Akademję, przedstawiając historję powstania miejscowej organizacji kolejarzy za rządów zaborczych i jej działalność w ruchu niepodległościowym. Następnie członek tow. **Bator** zobrazował historję ZZK i jego rolę w życiu Polski. Prelegent zakończył oświadczeniem, że mimo piętrzących się trudności, na jakie napotyka organizacja kolejarzy i mimo stawianych przeszkód, **Związek zawodowy kolejarzy i jego członkowie nadal będą kroczyć po wytkniętej linji w tem przeświadczeniu, że ich prace społeczne i oświatowe i ich walka o byt, nie jest tylko działalnością egoistyczną, ale działalnością w interesie ojczyzny i w interesie ogółu kolejarzy.** — Po przemówieniu tow. Batora orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar".

Dalsza część Akademji wypełniły deklamacje i produkcje miejscowej orkiestry i chóru ZZK. Na zakończenie Akademji sekcja dramatyczna odegrała jeden akt **„Róży" Żeromskiego.**

Zebrani w podniosłym nastroju opuszczali Dom Robotniczy. Popis orkiestry, chóru i sekcji dramatycznej w Nowym Sączu stał na wysokim poziomie artystycznym i świadczy o tem, że robotnik umie ukochać piękno sztuki i z oddaniem go oddać. Orkiestra, chór i zespół dramatyczny ZZK w Nowym Sączu jest chlubą Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

DZIAŁALNOŚĆ ZZK W RZESZOWIE

Od dnia 18 lutego odbywały się codziennie zgromadzenia poszczególnych sekcyj fachowych przy kole miejscowym ZZK i tak: odbyły zgromadzenia: sekcja chóru, sekcja eksploatacyjna, sekcja mechaniczna, sekcja orkiestry, sekcja palaczy i robotników i sekcja drogowa. Sekcje powybierały swoje Zarządy na rok 1929. Dnia 25 lutego odbyło się walne zebranie członków koła ZZK w Rzeszowie, na którem z ramienia centrali był obecny wiceprzewodniczący tow. **Mastek.** — Po złożeniu sprawozdania ustępującego Zarządu i obszernym referacie przez kol. Mastka, została uchwalona rezolucja, w której zebrani stwierdzają między innemi, że rząd i większość sejmowa przechodzą do porządku dziennego nad katastrofalnem położeniem pracowników kolejowych, mimo iż kolej przynosi pokaźne dochody, ponadto w dziesiątki miljonów idące kwoty **rzuca się w ofierze kapitalistom**, bądź przez przepłacanie napraw taboru, bądź też w postaci ulg taryfowych jak na węgiel. Zebrani podtrzymują w całej rozciągłości **wnioski ZZK i Klubu PPS** co do poprawy bytu, uważając **je za żądanie minimalne i możliwe do zrealizowania**, od czego też uzależniają dalszą spokojną i wydajną pracę.

Zgromadzeni oświadczają w dalszym ciągu, iż w razie niezrealizowania ich minimalnych postulatów, zmuszeni będą do rozpoczęcia akcji bez względu na następstwa, za które odpowiedzialność składają na czynniki rządowe i większość sejmową, które swem postępowaniem wygładzają kolejarzy i ich rodziny. Zebrani uchwalają wreszcie pełne wotum ufności organom ZZK oraz klubowi PPS za obronę ich postulatów, piętnują natomiast haniebne stanowisko klubów BB, BBS, ND, oraz Związków kolejarskich, jak PZK, ZZP, ZDK, ZUK.

Po złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnej walne zebranie uchwaliło ustępującemu zarządowi **wotum ufności**, pozostawiając na rok 1929 **zarząd w tym samym składzie.**

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„RODZICE I DZIECI"**, komedja w 3 aktach **G. B. Shawa.**

Ze wszystkich komedyj, w których Shaw atakuje angielski „cant" (obłudę), „Mezaljans" wznowiony obecnie pod tytułem „Rodzice i dzieci" najmniej ma u nas warunków powodzenia. I u nas komedja niejednokrotnie atakuje nasz rodzimy „cant" czyli „dulszczyznę", ale ukazuje nam znajome typy, znajome obyczaje i zrozumiałem nam metodami satyry atak przeprowadza. Natomiast „Rodzice i dzieci" uderzają nas swą obcością; przedstawione tam środowisko, jego typy, ich zachowanie się, ich sposób argumentowania — wszystko to jest dla nas tak egzotyczne, że wydaje się nam papierowem. A może i jest naprawdę papierowe; wszak Shaw otwarcie powiada, że dla niego teatr jest w gruncie rzeczy trybuną, a jego komedjopisarstwo agitacją. W „Rodzicach i dzieciach" ten czysto intelektualny pierwiastek występuje daleko bardziej dydaktycznie niż w innych jego komedjach.

Tłómacz Shawa p. Florjan Sobieniowski twierdzi, że po wojnie komedja ta stała się aktualniejsza, niż była przed 17 laty. Może. Ale nam trudno zrozumieć, na czem polega dziś aktualność wzmianki o Polakach jako o narodzie pozbawionym własnego państwa; a także lotnictwa ani propagandy wychowania fizycznego niepodobna dziś uważać za olśniewające nowości.

Do wrażenia obcości czy też papierowości przyczyniało się w niemałej mierze postawienie figury Tarletona przez p. Nowakowskiego; zrobił on jednego ramola więcej w swoje dość już obfitej galerji ramolów, niezbyt od nich różnego, starając się bawić publiczność groteskowością; ale co to za figura w gruncie rzeczy, co ona reprezentuje w społeczeństwie, to się bynajmniej jasno nie tłómaczyło. Sztuka była dobrze wyreżyserowana, cały zespół grał dobrze, wyróżnili się p. Kosmowska w roli dobrodusznej mieszczki i p. Dąbrowski jako nieznośny Bentley. Główną rolę kobiecą, Hypatję, odtworzyła z dużym wdziękiem i nadspodziewaną swobodą młodziutka artystka p. Krystyna Ankwicz, której talent, sądząc po tej pierwszej roli i po odegranych poprzednio epizodach, bardzo dobrze się zapowiada.

Natomiast tej sztuce Shawa nie zapowiada się obecnie powodzenie większe, niż miała w naszym teatrze w r. 1912. E. H.

Z estrady

RECYTACJE KRYSTYNY ANKWICZ

Młoda artystka sceny krakowskiej p. Krystyna Ankwicz (Szyjkowska) wystąpiła w niedzielę popołudniu w sali Kolegjum wykładów naukowych z melorecytacją „Włoskich Madonn" Jana Pietrzyckiego, ilustrowanych muzyką M. Świerzyńskiego. „Madonny" Pietrzyckiego, to subtelne miniatury poetyckie o niezwykle kunsztownej formie, nastrojowość ich streszcza się do kilku momentów, w których wypowiadają się całe, bez reszty. Są też do mówienia bardzo trudne. Tembardziej podnieść należy sukces artystki, jako recytatorki, która ujęła je umiejętnie, ożywiła różnolitością tonu i odczuła ich gorący, południowy koloryt, uwzględniając również w całej pełni wartość ich muzyczną. Młoda artystka wykazała naprawdę pierwszorzędny talent recytatorski. Taka „Madonna na lagunie", czy urocza „Madonetta z Udine", lub pełna młodzieńczej radości „Madonna pośród kwiatów" były pełne blasku, bezpośredniego współżycia z poezją mówioną i co najważniejsze: z całem poszanowaniem dla stylu autora. Licznie zgromadzona publiczność gorącemi oklaskami darzyła panią Ankwicz za jej śliczne recytacje. K. W.

Z SALI SĄDOWEJ

PROCES JERZEGO WOJCIECHOWSKIEGO W APELACJI

Już został wyznaczony termin rozprawy w sądzie apelacyjnym w Warszawie w procesie sprawcy zamachu na radcę handlowego ZSRR Lizarewa, Jerzego Wojciechowskiego, skazanego w pierwszej instancji na 10 lat ciężkiego więzienia. Proces ten odbędzie się 25 kwietnia. Obrońcy Wojciechowskiego adwokaci Niedzielski i Szyszkowski zgłosili wniosek o zawezwanie nowych świadków, którzy nie byli przesłuchani przez sąd okręgowy m. i. o wezwanie arcybiskupa Roppa.

PROCES O ANARCHIZM

W sobotę zakończyła się przed sądem przysięgłych w Tarnowie pierwsza w Polsce rozprawa o anarchizm. Przed trybunałem stanął niejaki Jakób Filed Umański (pseudonim Janek) lat 20, przynależności rosyjskiej, oskarżony o należenie do organizacji anarchistycznej federacji polskiej. Jako dowód winy oskarżonego przedstawiono pisma i broszury utrzymywane lub kolportowane przez oskarżonego, a mianowicie: „Głos Anarchisty", „Wał ka Ludu", „Syndykalizmus" i „Anarchizm". Po długich naradach trybunał skazał oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, wynoszącego 11 miesięcy. Ponadto ze względu na popełnione winy przed wejściem ustawy amnestyjnej, darowano skazanemu połowę kary. Jako okoliczności łagodzące przyjęto młody wiek oskarżonego.

WYROK W WIELKIM PROCESIE SPIEGOWSKIM

W sobotę w sądzie okręgowym w Nowogródku, zapadł wyrok w procesie o szpiegostwo. Zasądzono: Edmunda Szulakowskiego i studenta Józefa Nowika na 12 lat ciężkiego więzienia. Antoniego Karpowicza geometrę z Pińska i Michała Maszczuka urzędnika ordynacji nieświeskiej na 8 lat ciężkiego więzienia, Dymitra Kiszko na 6 lat ciężkiego więzienia, oraz każdego z nich na 50 tys. zł. grzywny a w razie niemożności zapłacenia na 3 lata więzienia. Ponadto skazano na 4 lata ciężkiego więzienia i 20 tys. zł. grzywny z zamianą na jeden rok więzienia: Władysława Trydula, Adama Łojka, Filipa i Aleksandra Sawlenia, Bazylego Chitrzyka, Grzegorza Romaszkę, oraz na 6 miesięcy Seodora Szwajke. Oskarżonych Prokopa Sawlenia i Aleksandra Kutyłowskiego uwolniono.

KRONIKA

Kraków, 5 marca.

PREMJER BARTEL BAWIŁ W KRAKOWIE przez niedzielę i poniedziałek. Pobyt jego w naszem mieście był nieoficjalny. Premjer Bartel wyjechał wczoraj w nocy do Warszawy.

ŚNIEŻYCA. Dzień wczorajszy przyniósł nam pewne ocieplenie. Wczas rano termometr wskazywał — 4 st. C., ale temperatura podniosła się zaraz do 0 st. Niebo było zachmurzone i padał śnieg. Popołudniu opady śnieżne wzmogły się. Na ulicach i plantach narosły nowe warstwy śniegu.

TRANSPORTY WĘGLA. Wczoraj otrzymały składy prywatne 910, a skład miejski 120 ton węgla. Ponadto pod adresem urzędów, instytucyj i stron prywatnych nadeszło 210 ton węgla. Jedynie w miejskim składzie na Warszawskiem był natłok kupujących. w składach prywatnych przy ul. Pawiej sprzedaż węgla odbywała się normalnie, tak że węgiel nabyć można było bez trudności nawet w większych ilościach. Wedle relacji organów kontrolnych magistratu składy stosują się do wytycznych cen węgla.

NIEZWYKLE MIŁA HERBATKA DYSKUSYJNA W TUR. Pierwszą pogadanką przy herbatce urządzoną w ub. niedzielę przez TUR spędzono nadspodziewanie miło i pogodnie. W salach TUR przy ul. Dunajewskiego zebrała się tak wielka ilość towarzyszów i towarzyszek, że zabrakło miejsc przy stołach — formalnie ciasno było. Pogadankę zagaił stary bojowiec PPS radca miejski tow. Packan, witając z zadowoleniem zebranych, a zwłaszcza młodzież TUR. Następnie doskonałą, pełną głębokich myśli prelekcję „O współczesnem życiu robotników w Polsce", wygłosił tow. red. L. Feldman. Prelegenta nagrodzono burzą oklasków. W dyskusji zabierali głos: prezes Org. Młodzieży TUR tow. Rzeźnik, członek ZNMS tow. Pranas Ancevicius z Litwy, przedstawiając ciężkie stosunki robotników pod rządami faszystów litewskich, tow. dr. Pelzling w pięknem przemówieniu porównał młodzież socjalistyczną w czasie tworzenia się socjalizmu z młodzieżą robotniczą współczesną, swoje wspomnienia, jako młodej robotnicy przed laty przedstawiła tow. Kozubkowa, o pracy związków zawodowych mówił prezes metalowców tow. Kowalczyk, o braterstwie młodocianych robotników prezes Rady zw. zawodowych tow. Kruczkowski, zaś o potężnym wpływie oświaty na ruch robotniczy tow. Klink. Na zakończenie prezes TUR tow. Korolewicz zreasumowawszy wyniki dyskusji podziękował prelegentowi i obecnym za miłe spędzony wieczór. Dyskusja przerywana była odśpiewaniem przez młodzież TUR „Pieśni Turowców" i „Czerwonego sztandaru". Po podwieczorku odbyła się zabawa.

AKCJA PRZECIWGRUŹLICZA. W niedzielę odbyło się w magistracie krakowskim zebranie obywatelskie w sprawie akcji przeciwgruźliczej. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz z wojewodą drem Kwaśniewskim. gen. Wróblewskim i wiceprezydentem drem Schneidrem na czele, dziekan wydziału lekarskiego, prof. Ciechanowski z gronem profesorów, szereg lekarzy i działaczy na polu opieki lekarskiej dr. Bobrowska, dr. Kunicki itd. Przewodniczący komitetu akcji przeciwgruźliczej prof. Latkowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wskazując na konieczność współpracy całego społeczeństwa w akcji zwalczania najgroźniejszej choroby społecznej, jaką jest gruźlica. Mówca zaproponował przystąpienie do budowy baraku dla gruźlczych w Prądniku Białym i potrzebność konieczności urządzenia półkolonji dla dzieci w lesie Wolskim. Na cele tej akcji przeciwgruźliczej komitet zamierza wprowadzić specjalne znaczki pocztowe. W dyskusji zabierali głos prof. Ciechanowski, gen. Wróblewski, pos. Dyboski, prof. Godlewski, który zaproponował urządzenie wykładów popularnych, zaznajamiających ludność z niebezpieczeństwem gruźlicy. Wiceprezydent Schneider wskazał na akcję gminy na polu walki z gruźlicą. Gmina utrzymuje kosztem pół miljona złotych rocznie sanatorjum gruźlicze w Prądniku Białym i chętnie przyczyni się do budowy nowego baraku. Mówca wskazał na konieczność poparcia akcji komitetu przez wydatną subwencję rządową.

Dr. Glasner imieniem krakowskiej Kasy chorych zgłosił akces do prac komitetu przeciwgruźliczego. Wkońcu przewodniczący zakomunikował, że rząd wyasygnował dla komitetu kwotę 10.000 zł. Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucyj, wzywających społeczeństwo do poparcia walki z gruźlicą.

OBRADY FIZYKÓW POWIATOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W ostatnich 2-ch dniach toczyły się w gmachu województwa obrady fizyków powiatowych województwa krakowskiego pod przewodnictwem dyrektora dra Wróblewskiego, a w obecności inspektora lekarskiego dra Hrynkiewicza. Przy otwarciu obrad był obecny wojewoda Kwaśniewski. W pierwszym dniu, tj. w sobotę trwały obrady od 9 rano do 6 wieczorem z małą przerwą obiadową. Lekarze składali sprawozdanie, czego dokonali w powiecie swoim pod względem sanitarnym, opieki społecznej, organizacyjnym itd. w ciągu roku ubiegłego. Generalny inspektor stwierdził znaczny postęp w dziedzinie sanitarnej i wyraził zadowolenie z gorliwej pracy lekarzy powiatowych. W sobotę po skończeniu posiedzenia zwiedzono dom noclegowy na Kaźmierzu. Program niedzielny obejmował dwa odczyty: naczelnika wydziału zdrowia dra Wróblewskiego o pomocy lekarskiej (dla urzędników) i inspektora lekarskiego dra Janikiewicza o wzorowem urządzeniu studni. W niedzielę popołudniu uczestnicy Zjazdu zwiedzili zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

PRZYMUS PRAKTYK RELIGIJNYCH W TRZASKAJĄCY MRÓZ. Dochodzą nas skargi na katechetę krakowskiej szkoły handlowej o nieliczenie się z niezwykle ostrą zimą przy egzekwowaniu praktyk religijnych — nawet w stosunku do uczniów, pochodzących z poza Krakowa i dojeżdżających pociągami z Bierzanowa, Wieliczki itp. Młodzież nagiona obawą o niedostateczny stopień z religji, musiała w trzaskający mróz naczczo spieszyć do Krakowa na komunję. Jeden z ojców żalił się nam, że jego syn przypłacił taką wędrówkę chorobą. Musiał bowiem jeździć dwa razy, dzień po dniu — za pierwszym razem bowiem pociąg uległ znacznemu spóźnieniu i chłopiec przyjechał poniewczasie. Nasz informator oburzał się, że syn jego, mając kościół na miejscu, musiał narażać się na przeziębienie, ażeby komunję odbywać koniecznie pod okiem katechety. A przecież dzieci uboższe nie posiadają odzieży tak ciepłej, ażeby narażać ich zdrowie na podobne eksperymenta. Tyle o stronie faktycznej.

Teraz zachodzi pytanie, czy tego rodzaju postępowanie wypada na korzyść religji, gdy w domu wywołuje to niepokój o dziecko i rozgoryczenie, jeżeli ono zachoruje.

Pytanie również w jakiem usposobieniu ducha przystępuje do komunji uczeń, który musi, jak delikwent, choćby skostniały — jawić się do kontroli! Sławny okólnik p. Bartla z czasów jego krótkotrwałego debiutu w ministerstwie oświaty daje się dotkliwie poznać w praktyce.

ZMARŁA NAGLE na ul. Bonifraterskiej Bizoń Małgorzata, wyrobnica, zamieszkała w schronisku Albertynek. — Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek uwiądu starczego. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZŁAMAŁ NOGĘ NA NARTACH. W niedzielę zawezwano pogotowie ratunkowe na Salwator do 38-letniego Gustawa E., urzędnika prywatnego, który jadąc na nartach, upadł i doznał złamania lewej nogi. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz po założeniu szyny na nodze na klinikę chirurgiczną.

ŻAŁOSNY KONIEC LIBACJI. Rapacz Michał, zamieszkały przy ul. Ludwinowskiej 15, zgłosił do policji, że dnia 1 bm. około godziny 18, gdy przechodził ul. Starowiślną i Dietlowską w stanie nietrzeźwym, skradł mu nieznany sprawca z kieszeni palta 230 złotych.

OKRADZIONY. Zamojski Michał, stolarz, zam. przy ul. Topolowej l. 32, zgłosił w policji, że dnia 3 marca br. w czasie jego nieobecności w mieszkaniu skradła mu Caban Genowefa z niezamkniętej szafy kwotę 150 zł. i garderobę wartości 400 zł. i zbiegła. Za wymienioną zarządzono poszukiwania.

WIZYTA KIESZONKOWCA W „GONGU" Aresztowano w teatrze „Gong" przy ul. Rajskiej notorycznego złodzieja kieszonkowego Edwarda Strączka (lat 25), którego pod zarzutem włóczęgostwa odstawiono do sądu grodzkiego.

DWA POŻARY KOLEJOWE. W niedzielę wieczorem interwenjowała straż pożarna na stacji kolejowej w Dąbiu, gdzie od iskry z lokomotywy zapalił się wagon naładowany słomą. Wagon częściowo spłonął. O północy zaalarmowano straż pożarną na dworzec krakowski, gdzie w garażu motorówek powstało krótkie spięcie. Iskry dosięgły wiadra z benzyną, powodując eksplozję i zapalenie się ściany garażu. Ogień zdołano zlokalizować przed przybyciem straży pożarnej.

NAPADNIĘTY PRZEZ NOŻOWCA został na ul. Dietla Władysław Mika, wyrobnik. Napastnik zadał mu nożem ranę kłótą w policzek. Ofiarą napadu zajął się lekarz pogotowia, zaś sprawcą policja.

NIEBEZPIECZNY BARAN. Organa śledcze aresztowały notorycznego złodzieja mieszkaniowego i strychowego Józefa Barana (lat 18), za dokonanie włamania do mieszkania p. Anny Kulczyńskiej przy ul. Pańskiej 4, gdzie skradziono srebro stołowe, wartości 400 złotych. Skradzione srebro od aresztowanego w większej części odebrano i zwrócono poszkodowanej. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Baran dokonał również w ostatnich dniach stycznia br. włamania do mieszkania porucznika W. P. Witkowskiego przy Alei Słowackiego 54, gdzie skradziono dwa futra wartości 1100 złotych. W czasie rewizji u aresztowanego znaleziono wierzch z futra, pochodzącego z kradzieży na szkodę porucznika Witkowskiego. Barana, który podejrzany jest nadto o inne jeszcze kradzieże po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, oddano do więzień sądowych.

KRADZIEŻ W RESTAURACJI. Czapliński Władysław, technik budowlany, zam. przy ul. Krowoderskiej l. 6 zgłosił w policji, że skradziono mu z wieszadła w restauracji „Pod Ratuszem" w rynku płaszcz z rękawiczkami i szalikiem, ogólnej wartości 450 zł.

—ooo—

WYNIK LOSOWANIA NA BEZPŁATNE PRZEJAŻDŻKI SAMOLOTEM. Miejski komitet LOPP przypomina, aby osoby, które wygrały premje bezpłatnego lotu nad Krakowem z przedstawienia filmu lotniczego „Skrzydła", zechciały się zgłosić w biurze komitetu (Rynek 6, II piętro, drugie schody) po odbiór asygnat do 10 bm., poczem bilety tracą wartość, asygnaty należy zachować. Termin lotów zostanie podany w dziennikach.

ZARZĄD OKRĘGOWY ZWIĄZKU SYBIRAKÓW zawiadamia członków, że walne zebranie Związku Sybiraków okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę 10 marca o godzinie 3 popołudniu w sali Związku Legjonistów na Wawelu.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 6 bm. odbędzie się o godzinie 8·15 wieczorem w sali posiedzeń przy ul. Radziwiłłowskiej 4 posiedzenie Towarzystwa lekarskiego z następującym programem: demonstracje chorych: z II kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, z I kliniki wewnętrznej Un. Jag., z oddziału V szpitala św. Łazarza, z oddziału III szpitala św. Łazarza, z państwowej szkoły położnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Rodzice i dzieci" z pp. Ankwicz, Jaroszewską, Kosmowską, Dąbrowskim, Krasnowieckim, Łubiakowskim, Nowakowskim, Szymańskim i Ziembińskim. Świetna komedja B. Shawa powtórzona będzie przed dwa dni następne, t. j. we środę i czwartek. W próbach nowość Werfla „Paweł wśród żydów", która premjera wypadnie bezpośrednio przed okresem wielkopostnym.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja „Kraków zerem" z gościnnemi występami zespołu baletowego Anny Zabojkiny z primabaleriną Haliną Zabojkiną na czele grana jest w dalszym ciągu przez cały zespół z Owidzką, Ustarbowską, Duranowską, Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Nowosielskim, Fertnerem, Pilarskim (juniorem), parą baletową Wojnar-Sobolkówną. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

WTORKOWY KONCERT ADY SARI ODŁOŻONY z powodu grypy, jakiej artystka uległa w podróży z Turynu do Polski. Termin koncertu podany zostanie niebawem.

JEDYNY KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, niezrównanego Chopinisty, odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje najcelniejsze utwory literatury fortepianowej.

—ooo—

SPORT

TURNIEJ HOCKEYOWY W KRAKOWIE. RKS Legia—Sokół 1:1. Przewaga Legji przez cały czas widoczna. Dopiero tuż przed końcem Sokół zdołał uzyskać wyrównującą bramkę. Cracovia—Makkabi 2:0. — Bardzo ładna gra Cracovii.

PIŁKA KOSZYKOWA: RKS Legja—Makkabi 23:17. Piękne zwycięstwo Legji, która grała brawurowo. RKS Legja—Jutrzenka 45:6. Ładna gra Legji, której przewaga dawała się wybitnie odczuć przeciwnikowi. — YMCA—Sokół 23:29. Cracovia—Wawel 40:37. Wisła—Jutrzenka 51:3. Wawel—Makkabi 31:14.

PIŁKA SIATKOWA: Cracovia—Wawel 30:4, Legja—Makkabi 21:30, Wawel Makkabi 29:21, Wisła—Sokół 30:11, Sokół—YMCA 12:30, Cracovia—YMCA 25:16.

ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE. Z inicjatywy sekcji strzeleckiej WKS „Wawel" zostaną z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego urządzone zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy Towarzystwa strzeleckiego.

MISTRZOSTWO ŚWIATA W BOKSIE. W obecności 20 tysięcy widzów odbyły się w niedzielę w Paryżu zawody bokserskie o mistrzostwo świata wagi średniej między Pladner (Francja), a Gennaro (Ameryka). Pladner zwyciężył w 11 rundzie, zdobywając tem samem tytuł mistrza świata wagi średniej.

MECZ ROBOTNICZY POLSKO-ŁOTEWSKI. W Warszawie w lokalu robotniczego klubu sportowego „Świt" rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Łotwy. Mecz ten był rewanżem za przegraną przez Polskę w Rydze w stosunku 12:2. Chociaż niedzielny mecz nie przyniósł robotnikom polskim zwycięstwa, to jednak wykazał, że poziom sportowy naszego boksu podniósł się znacznie, a wynik 5:9 mówi sam za siebie.

—ooo—

Z Polski

PIERWSZA KOBIETA SĘDZIĄ W POLSCE. Minister sprawiedliwości mianował p. Wandę Grabińską asesorem sądu dla nieletnich przestępców w Warszawie. Jest to pierwsza w Polsce nominacja kobiety na stanowisko sędziowskie.

NOWA AFERA CELNA WE LWOWIE. We Lwowie wykryto aferę przemytników biżuterji. Przesyłki z kontrabandą przychodziły z Niemiec w formie poleconych próbek bez wartości pod adresem dwóch hurtowników biżuterji Rudego i Lwowskiego. Podczas rewizji znaleziono u nich sprowadzonych w ten sposób kosztowności na 50 tysięcy złotych, oraz kompromitującą korespondencję.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU. Wojewódzki komitet do badania zmian kosztów utrzymania w Poznaniu stwierdził wzrost kosztów utrzymania w lutym o 3·80% w stosunku do stycznia.

ZWIASTUNY WIOSNY. Do Kościelnej, wsi pod Kaliszem, przyleciało w tych dniach kilkanaście bocianów. Nie mogąc znaleźć pożywienia na sąsiednich łąkach, bociany ulokowały się przy zabudowaniach folwarcznych, gdzie przyjęto je gościnnie i zaopiekowano się gorliwie jako zwiastunami wiosny.

GRANAT W HUCIE. Jak donosi „Kurjer Śląski", jeden z pracowników Huty Królewskiej zauważył między odpadkami żelaza, przeznaczonego do przetopienia, granat niewyładowany kalibru 40 cm. Granat znajdował się wśród łomu żelaznego, dostarczonego hutom górnośląskim na podstawie umowy zawartej między syndykatem hut żelaznych a rządem Rzeszy niemieckiej. Wedle opinji znawców granat, dostawszy się do pieca, mógłby zniszczyć wszystkie piece martynowskie, znajdujące się w Hucie Królewskiej.

NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU. Między stacjami Zelwy i Białystok dokonano napadu rabunkowego w pociągu. Nieznany osobnik, uzbrojony w rewolwer, wpadł do wagonu II klasy i pod groźbą broni obrabował pasażera Jana Lisieckiego z Białegostoku. Po zabraniu portfelu, zegarka i futra bandyta chciał opuścić przedział. W tej chwili obrabowany rzucił się na złodzieja. W przedziale wywiązała się walka. Bandyta ogłuszył rękojeścią rewolweru pasażera, a kiedy ten upadł na podłogę, rabuś otworzył drzwiczki i wyrzucił go z wagonu. Na szczęście pasażer upadł na kupę śniegu, która uratowała mu życie. Za rabusiem zarządzono pościg.

—ooo—

Z zagranicy

DŻUMA W NADRENJI? Dziennik berliński „Tempo" zamieszcza alarmującą depeszę o rzekomych wypadkach zasłabnięć na dżumę wśród francuskiej załogi okupacyjnej w Trewirze. Wśród ludności tamtejszej krążyć mają pogłoski, że szereg żołnierzy załogi francuskiej zachorować miało na dżumę, zawleczoną przez oddziały żołnierzy kolonjalnych wbrew uspakajającemu komunikatowi władz okupacyjnych, że chodzi tylko o wypadki zwykłego kokluszu, względnie o grypę płucną. Wśród ludności trewirskiej ma panować panika i krążyć mają pogłoski, że wypadki zasłabnięć nastąpiły na skutek zarażenia się dżumą. Sprowadzeni z Francji lekarze wojskowi przedsięwzięli, jak donosi „Tempo", wszelkie środki ostrożności. Zabroniono żołnierzom pokazywanie się na ulicach miasta.

ZIMA W TURCJI. Ponownie szaleją w Turcji burze śnieżne. Pociągi europejskie zostały w wielu miejscowościach zablokowane przez śniegi. Na pomoc im wyruszyły drużyny ratownicze. — Na Bosforze pojawiły się znowu pływające góry lodowe, które dostrzeżono także w okolicach Kilios na morzu Czarnem.

Wspaniała manifestacja robotników Warszawy

przeciwko zamachowi na demokrację

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

Wczorajszy wiec PPS w sali ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża był jaskrawem stwierdzeniem ogromnego zainteresowania Warszawy robotniczej ostatniemi wydarzeniami politycznemi. Mimo niedogodnego położenia gmachu na wybrzeżu Wisły, ściągnęły tłumy ludzi ciężkiej pracy z najodleglejszych dzielnic stolicy. Nic dziwnego przeto, że nawet wielka sala teatralna Domu kolejarzy nie mogła pomieścić przybyłych tłumów, których znaczna część nie mogła znaleźć miejsca wewnątrz gmachu, wobec zupełnego przepełnienia sali.

Przewodniczył tow. Poller. W skład prezydjum wiecu wchodzili pozatem tow.: Klimowa, Adamowicz, Bakalarski i Skowroński. Przemawiali tow. pos. **Tomasz Arciszewski**, pos. **Norbert Barlicki**, radna **Stanisława Woszczyńska** i ob. **Tomasz Nocznicki**, który imieniem „Wyzwolenia" stwierdził **solidarność chłopów z robotnikami w walce o obronę demokracji.**

Mówcy poddali gruntownej analizie „sanacyjny" projekt zmiany konstytucji, wykazując, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest on dla praw ludu w Polsce.

Jednomyślnie przyjęto następujące rezolucje, odczytane przez tow. radnego **Hartleba:**

PRZECIWKO „SANACYJNEMU" PROJEKTOWI KONSTYTUCJI

„Robotnicy st. m. Warszawy, zgromadzeni na wiecu Polskiej Partji Socjalistycznej w dniu 3 marca w sali ZZK, po wysłuchaniu referatów tow. Arciszewskiego, Barlickiego, Woszczyńskiej i obyw. Nocznickiego, jednomyślnie stwierdzają, że projekt zmiany konstytucji klubu rządowego BB w treści swojej zapowiada **zmianę ustroju republiki polskiej demokratycznej na ustrój, oparty na samowładztwie prezydenta.**

Ustrój taki, gwarantujący **samowładztwo i samowolę administracji i policji** pod płaszczykiem władzy prezydenta oraz ogromną **przewagę armji** nad innemi czynnikami państwowemi, całkowicie unicestwiłby prawa demokracji ludowej. Społecznie i gospodarczo ten nowy ustrój państwowy służyłby wyłącznie **interesom obszarników i burżuazji**, utrwalając w sposób sztuczny przewagę tych czynników nad proletarjatem wsi i miast.

Zgromadzeni widzą w tym projekcie **zamach ze strony reakcji polskiej na prawa ludu i wobec tego oświadczają, że proletarjat wsi i miast zamach ten musi za wszelką cenę odeprzeć.**

Za skutki ostrego konfliktu, do którego prowadzą czynniki obecnie rządzące w interesie reakcji, zgromadzeni czynią odpowiedzialnym rząd i jego zwolenników.

Zgromadzeni wyrażają **pełne zaufanie naczelnym władzom PPS** i wyrażają gotowość podjęcia na ich wezwanie akcji, mającej na celu zapewnienie Polsce charakteru Rzeczypospolitej ludowej rzetelnie demokratycznej".

POTĘPIENIE ROZŁAMOWCÓW

„Zgromadzeni na wiecu PPS w dniu 3 marca piętnują haniebny czyn rozłamowców, którzy na rozkaz czynników rządowych próbują rozbić wielką i świetną Polską Partję Socjalistyczną. Zgromadzeni stwierdzają, że **dla przywódców rozłamowców i ich pałkarzy niema i nie będzie miejsca w szeregach zorganizowanej klasowo masy robotniczej".**

Sesja Rady Ligi narodów

Genewa, 4 marca (PAT). O godzinie 11 Rada Ligi narodów zebrała się pod przewodnictwem delegata włoskiego Scialoji na 54-tą sesję. — Na pierwszem poufnem posiedzeniu ustalono ostatecznie porządek dzienny.

Rada Ligi na wniosek rządu węgierskiego i rumuńskiego postanowiła przesunąć omawianie konfliktu w sprawie optantów **na sesję czerwcową Rady**, wobec tego, że trwają jeszcze rokowania pomiędzy obu krajami, zmierzające do ostatecznego rozstrzygnięcia zatargu. Następnie Rada wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagranicznych Finlandji, Prokopego o pracy 14-tej sesji komisji mandatowej. Chamberlain powiadomił Radę, że rząd angielski mógłby przedstawić nowy traktat pomiędzy Anglją a Irakiem dopiero na przyszłej sesji, ponieważ rokowania, dotyczące rewizji finansowej i wojskowej klauzul traktatu jeszcze trwają. Sprawozdanie Prokopego zostało przyjęte.

Na wniosek Stresemanna Rada postanowiła zwołać na dzień 6 maja do Genewy **sesję Rady gospodarczej Ligi narodów.** W dalszym ciągu obrad Rada przyjęła sprawozdanie, dotyczące międzynarodowej konferencji w sprawie statystyki gospodarczej i dała wyraz życzeniu, ażeby w drodze oficjalnych lub nieoficjalnych narad dokonano porównania odpowiednich statystyk poszczególnych krajów.

ROSYJSKA CENTRALA FAŁSZERSKA W BERLINIE. Policja berlińska wykryła na skutek oskarżenia przez korespondenta berlińskiego „New Jork Evening Post" Knickerbockera bandę fałszerską, specjalizującą się w fałszowaniu dokumentów politycznych. Na czele owej organizacji stał były sędzia śledczy z carskiej ochrany, rzeczywisty radca stanu Włodzimierz Orłow, należeli zaś do niej rzekomo dziennikarz Summarokow, baron rosyjski Sergjusz Küster i przyjaciółka jego Gertruda Dümler. Jak twierdzi prasa berlińska, rzekome dokumenty, mające skompromitować sen. Boraha, które wypłynęły przed niedawnym czasem z Paryża, pochodzą z tej fabryki fałszywych dokumentów. Jeden z uczestników bandy Summarokowa zwrócił się niedawno do Knickerbockera, proponując mu dostarczenie dokumentów, które miały udowodnić istnienie finansowych stosunków między Rosją sowiecką a sen. Borahem, który byłby temi dokumentami całkowicie skompromitowany. Summarokow żądał za te dokumenty 2.000 dolarów. Knickerbocker początkowo odrzucił propozycję, lecz po pewnym czasie zwrócił się ponownie, dał niewielką zaliczkę i otrzymawszy jeden dokument do zbadania, zawiadomił o całej sprawie policję. Następnego dnia do biura berlińskiego Knickerbockera miano dokonać włamania, poszukując dokumentów. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu radcy Orłowa i wykryła wielką fabrykę różnych fałszywych dokumentów. Główni uczestnicy zostali aresztowani. Prezydjum policji wydało komunikat w którym podnosi, że pogląd, jakoby aresztowani fałszerze byli również autorami „listu Zinowiewa", dotychczas nie znalazł potwierdzenia w zeznaniach aresztowanych.

ZBURZENIE CZĘŚCI MURU PŁACZU W JEROZOLIMIE. ŻAT donosi, że ludność żydowska Jerozolimy poruszona została zburzeniem przez muzułmanów części lewego skrzydła „Ściany płaczu". Gmina żydowska w Jerozolimie wystosowała do rządu palestyńskiego protest przeciw temu. Komisarz okręgowy Jerozolimy odwiedził Egzekutywę sjonistyczną i oświadczył, że część muru zburzona została na jego zarządzenie, spowodowane tem, że deszcze zniszczyły fundamenta odnośnego skrzydła ściany, wobec czego musi ona ulec gruntownej przebudowie.

PIĘĆ LAT WIĘZIENIA ZA PRZEKRACZANIE PROHIBICJI. Prezydent Coolidge podpisał projekt ustawy, przewidującej jaknajsurowsze kary za wszelkie przekroczenia ustawy prohibicyjnej, ustalającej maksimum kary na 5 lat więzienia lub 10.000 dolarów grzywny.

Przegląd gospodarczy

AMERYKA PRZECIW SPEKULACJI GIEŁDOWEJ

Wiedeń, 4 marca (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu: Sprawozdanie roczne władz nadzorczych związkowych banków rezerwowych zwraca się niezwykle ostro przeciwko zwiększającej się spekulacji giełdowej. Sprawozdanie wykazuje, że wzrost kredytów bankowych grozi poważną dezorganizacją całego rynku pieniężnego. Obowiązkiem władzy nadzorczej jest zwalczanie nieuzasadnionego bezgranicznego udzielania kredytów. Według sprawozdania kredyty bankowe udzielane były **lekkomyślnie** na podstawie wypożyczanych papierów i pretensyj lombardowych. Przeszło połowa wszystkich kredytów udzielonych przez związkowe banki rezerwowe należała do tej kategorji. W tutejszych kołach finansowych widzą w tem sprawozdaniu **groźbę podwyższenia stopy procentowej**, albo też innych ostrych zarządzeń, celem ograniczenia spekulacji giełdowej.

Wielka zdobycz robotników miejskich

dzięki niezłomnemu stanowisku Klubu radców PPS i Związku zawodowego pracowników użyt. publ.

Kraków, 5 marca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa otworzył wiceprezydent Ostrowski zaznaczając, że przed porządkiem dziennym wnosi na plenum

REGULAMIN SŁUŻBOWY

dla niższych pracowników, zatrudnionych w miejskich zakładach i instytucjach użyteczności publicznej. Przedkładając powyższy projekt krakowskiej miejskiej ustawy, odczytał wiceprezydent Ostrowski **list, który otrzymał od prezydenta Rollego,** przebywającego na posiedzeniu Senatu w Warszawie, w którym to liście **prezydent Rolle prosi Radę miejską, aby nie wchodząc w drobiazgową dyskusję nad regulaminem przyjęła go w całości.** Następnie referent Rady miejskiej, r. m. **dr. Szolajski** przedstawił dzieje tworzenia się regulaminu służbowego dla niższych pracowników, zatrudnionych w miejskich zakładach i instytucji użyteczności publicznej.

Pierwszy zabrał głos r. m. tow. **dr. Rosenzweig** imieniem klubu radzieckiego PPS:

Program minimalny klubu socjalistycznego w sprawie pracowników miejskich obejmuje trzy zagadnienia:

1) ustalenie prawne stosunku robotnika miejskiego do gminy,

2) żądania ekonomiczne — dotyczące płac, świadczeń mieszkań i opieki społecznej,

3) szczegółowe unormowanie zaopatrzenia robotników miejskich na starość, na wypadek niezdolności do pracy i dla wdów i sierot po pracownikach miejskich.

Świetnej Radzie przedłożono pierwsze żądanie, tj. regulamin dla pracowników miejskich, który obejmuje dwa zasadnicze postanowienia:

1) **stabilizację** dla każdego robotnika miejskiego po 3 wzgl. 5 latach pracy,

2) **zaopatrzenie emeryt ine** dla wszystkich robotników miejskich po 10 latach pracy w gminie. Projekt ten jest postępem uzyskanym przez organizację robotników użyteczności publicznej — jest wzorem dla wszystkich samorządów i dlatego projekt ten witamy z zadowoleniem i uznaniem. — (Oklaski).

Następnie przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów oświadczając się za projektem.

W głosowaniu

PRZYJĘTO PROJEKT JEDNOMYŚLNIE BEZ SZCZEGÓŁOWEJ DYSKUSJI.

Po uchwaleniu projektu odezwały się oklaski całej Rady, nadto galeria licznie wypełniona robotnikami **urządziła owację entuzjastyczną Klubowi radców Polskiej Partii Socjalistycznej.**

Przepisy przejściowe do regulaminu służbowego

Następnie uchwalono przepisy przejściowe do regulaminu służbowego, a mianowicie veniam aetatis dla wszystkich pracowników, którzy przystąpili do pracy przed ukończeniem 45 roku życia, dalej zatrzymanie wszystkich korzystniejszych praw nabytych, wreszcie, że robotnicy miejscy nabywają prawa do stabilizacji od 1 maja 1928 r. wstecz.

Wkońcu przyjęto wniosek rm. dra Adolfa **Grossa,** polecający komisji dla zakładów przemysłowych, aby **przyjmowano do pracy w gminie wszystkich zgłaszających się robotników żydowskich.**

Obrady nad budżetem na rok 1929,30

EXPOSE

Z okazji przedłożenia Radzie miejskiej projektu budżetu wydatków i dochodów gminy m. Krakowa na rok 1929/30.

W zastępstwie prezydenta Rollego wiceprezyd. Wellgus wygłosił expose, podkreślając niektóre tylko jego właściwości i program gospodarki, oraz administracji miejskiej, pozostawiając referentowi generalnemu budżetu r. m. dr. Landauowi szczegółowe omówienie i odpowiednie jego zanalizowanie.

Projekt budżetu m. Krakowa na rok 1929/30. to nie zestawienie suchych cyfr wydatków i dochodów, ale to przemyślany sposób gospodarki i administracji miasta przy równoczesnem ustaleniu kwot z tytułu świadczeń czy inwestycyj z gospodarką i administracją miasta połączonych. Przedłożony budżet nie obejmuje wszystkich potrzeb i zadań m. Krakowa — jest to

BUDŻET KONIECZNOŚCI ADMINISTRACYJNYCH.

Administracyjny budżet na rok 1929-30 jest wprawdzie w dochodach o wydatkach zwyczajnych wyższy o 3 milj. zł., atoli ta kwota 3 miljony nie jest przeznaczona w całości na inwestycje, bo blisko połowa tej kwoty ma być obrócona na zwiększone koszta administracyjne i wydatki rzeczowe, wskutek postępującej drożyzny; w każdym razie obecny projekt budżetu administracyjnego jest stwierdzeniem faktu, że postęp i rozwój miasta nie idzie w tył, owszem naprzód, co dobitnie znajduje swój wyraz choćby w wyglądzie zewnętrznym naszego miasta. Następnie mówca przechodzi do sprawy wzrostu kosztów administracji miastem, do działów dalszych, jak budownictwa miejskiego, drogowego, oświaty, kultury i sztuki, zdrowia publicznego, popierania przemysłu i handlu, bezpieczeństwa publicznego itd.

Omówiwszy szczegółowo poszczególne działy skończył mowca następującemi słowami: „Uginamy się pod ciężarami, idziemy jednak śmiało naprzód. Podajmy sobie w tych ciężkich czasach dłoń do zgody i jedności, zapomnijmy o tem wszystkiem co nas dzieliło, czy dzieli, oddajmy cały nasz zapał, wiedzę i pracę naszemu miastu, pokażmy wszystkim, że umiemy w zgodzie i jedności dla dobra tego naszego miasta pracować, bo tylko przy harmonijnej współpracy potrafimy wszystkim sprostać zadaniom i doprowadzić nasz kochany Kraków do takiego rozwoju i znaczenia, jakie drugiej Polski stolicy przystoi.

Posiedzenie trwa.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu sprawozdawcy tow. posła Liebermana, prokuratora Sądu Najwyższego p. Kuczyńskiego oraz jeszcze kilku posłów **Izba przyjęła w III czytaniu nowelę do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, odrzucając wszystkie merytoryczne poprawki zgłoszone do III czytania, tj. utrzymując tekst uchwalony w II czytaniu wbrew zapatrywaniom p. ministra sprawiedliwości Cara.**

Przyjęto ponadto rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 3 miesięcy **projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów,** oraz drugą rezolucję domagającą się, by rząd przy układaniu list sędziów przysięgłych przestrzegał zasady, w myśl której na obszarach, na których obowiązują t. zw. ustawy językowe, ustanawiać należy w miarę możności **osoby władające językami przewidzianemi we wspomnianej ustawie.**

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą zmiany konstytucji.

Pierwszy w tej sprawie zabrał głos poseł **Kościałkowski** (BB). W przemówieniu p. Kościałkowskiego **niema rzeczowego uzasadnienia stanowiska BB,** są w nim natomiast liczne momenty **polemiczne.** Mowca stara się udowodnić, że marszałek Piłsudski stał zawsze i stoi obecnie **ponad partjami.**

Poseł **Smoła** (Wyzwolenie) przerywa okrzykiem: **„Stworzył partję, która jest grochem z kapustą"**.

Przemówienie posła Kościałkowskiego w tej chwili (godzina 7.30 wieczór) trwa.

Najwyższa Izba kontroli o przekroczeniach budżetowych

Warszawa, 4 marca (tel. wł. „Naprzodu") Ze źródła miarodajnego informują, że opinja Najwyższej Izby kontroli państwa, która odegra wielką rolę przy rozpatrywaniu wniosku lewicy w sprawie przekroczeń budżetowych, przedstawia się w sposób następujący: Izba stoi na stanowisku **nielegalności kredytów dodatkowych,** otwieranych bez uprzedniej zgody Sejmu. Jednak uważa, że przekroczenia budżetowe mogą być zawsze **dodatkowo zalegalizowane przez Sejm.** Najwyższa Izba kontroli złoży swą opinję w tej sprawie tylko na **wyraźne życzenie komisji sejmowej.**

TELEGRAMY

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH WOJSKOWYCH

Warszawa, 4 marca (tel. własny „Naprzodu"). Agencja „Press" dowiaduje się z kół wojskowych, że w najbliższym czasie spodziewane są liczne zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych. Dziennik personalny MSWojsk., którego ukazania się spodziewają się w kołach wojskowych niebawem, zawierać ma **przesunięcia personalne** w dowództwach poszczególnych jednostek linjowych armji.

O MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Warszawa, 4 marca (tel. własny „Naprzodu"). Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej w III czytaniu przyjęto projekt noweli do dekretu w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych.

Wnioski dotyczące dalszej ochrony lokatorów odesłano do osobnej podkomisji, do której z ramienia PPS weszli **tow.** posłowie **Pużak i Ciołkosz.**

ZNOWU SENSACYJNY DOKUMENT

Paryż, 4 marca (PAT) „Echo de Paris" ogłasza rewelacyjny dokument stwierdzający, że Holandja oddała w r. 1918 do dyspozycji Niemiec do przewozu wojsk drogi żelazne, znajdujące się na terytorjum holenderskiem, a mianowicie linje Dalheim-Reermonde, Hamon oraz Vanloo-Reermonde. Dokument ten odbity w 90-ciu egzemplarzach posiadał następujący napis: wielka kwatera cesarska 5 czerwca 1918 r. w sprawie korzystania z dróg holenderskich. Ściśle poufne. Szefowie sztabów są osobiście odpowiedzialni za zachowanie niniejszego dokumentu. Następnie podane są techniczne instrukcje dla zapewnienia tranzytu kolejowego na terytorjum holenderskiem.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA RADJOFONICZNA W PRADZE

Praga, 4 marca (PAT). W okresie, od dnia 4-go do 13 kwietnia br., odbywać się ma konferencja przedstawicieli ministerstw i departamentów poczt i telegrafów głównych państw europejskich. Tematem narad konferencji będzie poza sprawami odnoszącemi się do stosunków międzynarodowych w dziedzinie radjotelegrafji będzie również poruszona niedawno kwestja przydziału długości fal stacjom europejskim.

Pogłoski o rewolucji w Meksyku

Nowy Jork, 4 marca (PAT). W Meksyku panuje wielkie podniecenie z powodu nowej wiadomości o rewolucji w Vera Cruz, z którym komunikacja jest całkowicie przerwana. Według krążących pogłosek, rewolucjoniści zajęli miasto Nogales w stanie Sonora przy pomocy wojsk związkowych, działających pod rozkazami generała Jesus Aguirre i generała Manzo, gubernatora Topete. Kilka miast w stanie Vera Cruz również ogarnął bunt.

Vera Cruz, 4 marca (PAT). Generał Aguirre owładnął miastem oraz 7 okrętami floty meksykańskiej. Według oświadczenia gen. Aguirre **do buntu przyłącza się 8 stanów meksykańskich.** — Prezydent Portes Gil **mianował byłego prezydenta Callesa ministrem wojny.** Według doniesień z Tampico, panuje tam pokój. Rząd cieszy zaufaniem, co pozwala przypuszczać, że uda się mu wkrótce opanować sytuację. Jednocześnie donoszą **o wybuchu rewolucji** na przesmyku Tehuantepec.

Nowy Jork, 4 marca (PAT). Według doniesień z Biabec Canades (stan Sonora) jeden z najważniejszych okręgów górniczych Meksyku, posiadających załogi wojsk związkowych, **przyłączył się do buntu.** Buntownicy popierają kandydaturę gen. Jalenzuela na stanowisko prezydenta. Na czele zbuntowanych wojsk stanu Sonra stoi gen. Manzo.

REWOLUCJA SIĘ ROZSZERZA

Wiedeń, 4 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: **Cała prowincja Sonora jest w ręku powstańców.** Miasto graniczne Nogales zostało **obsadzone również przez powstańców bez walki.** Granica Stanów Zjednoczonych była tylko przez dziesięć minut zamknięta, aż rewolucjoniści nie objęli konsulatu, akcyzy i kontroli granicznej. Z głównej kwatery rewolucjonistów w Nogales donoszą, że w **dalszych sześciu prowincjach wybuchła również rewolucja.** W Meksyku panuje wielkie wzburzenie. Prezydent Portez Gil zwołał komendantów wojskowych na radę wojenną. Samochody pancerne przejeżdżają przez ulice stolicy. Rząd spodziewa się, że zostanie wkrótce panem sytuacji.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNA WALNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się **w niedzielę 10 marca o godzinie 9'30 przedpołudniem** w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie konferencji i odczytanie protokółu z ostatniej konferencji; 2) Sprawozdanie wydziału Rady zawodowej: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 3) Sytuacja gospodarcza i polityczna; 4) Wybory wydziału Rady zawodowej, komisji rewizyjnej i sądu polubownego; 5) wnioski. W razie braku kompletu w oznaczonym terminie, konferencja odbędzie się o godzinie **10 przedpołudniem,** bez względu na ilość reprezentowanych Związków. **Uprasza się wszystkie zarządy związków o punktualne i bezwarunkowe przybycie z mandatami, które otrzymają od Rady Zawodowej.**

Za Radę Związków Zawodowych:
St. Kruczkowski przew. **K. Przybyś,** sekr.

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I. odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 6'30 w lokalu organizacyjnym.

ZARZĄD ODDZIAŁU I. STOLARZY KRAKÓW zaprasza mężów zaufania wszystkich fabryk i warsztatów stolarskich na wspólną konferencję **we wtorek 5 bm.** o godz. 6'30 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyny. Obecność wszystkich mężów zaufania bezwzględnie konieczna. Za Zarząd: **Jan Podmokły.**

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROB. BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 7 marca o godz. 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu i kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu, 6) wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie bez względu na komplet o godz. 11 przedpołudniem w tymsamym dniu i lokalu.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi z **Bibljoteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za niską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś w niedziele od 11—1 w południe.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA ZZK W SUCHEJ odbędzie się w lokalu własnym 6 marca o godz. 16. Porządek dzienny: Zagajenie i wybór prezydjum. Sprawozdanie ustępującego zarządu. Referat członka zarządu okręgowego ZZK — sprawozdanie komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Dyskusja. Wybór nowego zarządu. Wybór delegata na zjazd okręgowy i krajowy. Ewentualny wybór sekcyj fachowych. Wnioski i interpelacje.

ZGROMADZENIE PARTYJNE W BOCHNI. W niedzielę 10 marca o godz. 10 w sali Domu Robotniczego odbędzie się walne zgromadzenie PPS w Bochni z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z działalności. 3) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutorjum. 4) Wybór nowego komitetu. 5) Wnioski i interpelacje. W razie gdyby ilość członków nie odpowiadała, odbędzie się walne zgromadzenie za godzinę później bez względu na ilość członków.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Rodzice i dzieci".
Środa: „Rodzice i dzieci".
Czwartek: „Rodzice i dzieci".

TEATR REWJOWY „GONG"
Codziennie: Rewja „Kraków zezem".

WYKŁADY TUR
(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).
Wtorek: Tow. Jan Topiński: „Robert Owen i Karol Fourier 2 wielcy pionierzy socjalizmu".

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):
Środa o godz. 6'30: Tow. Stanisław Erlich: „Ustrój prezydencjalny".

KINOTEATRY
Bagatela: „Ona jako szeik" (Bebe Daniels jako Rudolf Valentino).
Corso: „Piraci wielkiego miasta".
Nowości: „Nieboraczek" (Harold Lloyd).
Promień: „Metropolis".
Sztuka: „Rapsodja węgierska".
Uciecha i Wanda: „Człowiek śmiechu" Wiktora Hugo (Konrad Veidt).
Warszawa: „Z dymem pożarów".

RADJO KRAKOWSKIE
Wtorek 5 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt z Warszawy dla maturzystów: „Upadek Grecji i kultura hellenistyczna" — wygłosi prof. Jan Jakubowski. 16.15: Audycja z Warszawy dla dzieci. 17.00: Odczyt: „Psy myśliwskie doby obecnej: rasy wyżłów" — wygłosi docent dr. T. Marchlewski. 17.25: Odczyt: „Współczesna Francja gospodarcza: Rolnictwo" — wygłosi docent dr. M. Jedlicki. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.35: Recytacje poetyckie z Wilna. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.20: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Współcześni Napoleona" — wygłosi p. Adam Abdank. — 19.50: Opera z Poznania. 22.00: PAT, komunikaty i retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.